

Jacek Piotrowski, *General Stefan Hubicki. Żołnierz, polityk, lekarz (1877–1955)*, wyd. GAJT, Wrocław 2009, ss. 256.

Wrocławski historyk i politolog Jacek Piotrowski jest cenionym w środowisku naukowym badaczem dziejów obozu piłsudczykowskiego¹. Recenzowana praca to kolejna w dorobku autora – przed laty pokusił się o napisanie biografii Aleksandra Prystora² – próba spojrzenia na środowisko zwolenników Józefa Piłsudskiego przez pryzmat losów konkretnej osoby z tego kręgu. Stefana Hubickiego z całą pewnością nie sposób zaliczyć do grona najbliższych współpracowników Marszałka. Bohater najnowszej książki Piotrowskiego tym bardziej nie zasługuje na miano czołowej osobistości polskiego życia politycznego pierwszej połowy ubiegłego stulecia. Hubicki był jednakże świadkiem, a niejednokrotnie także aktywnym uczestnikiem wielu ważnych wydarzeń, które miały miejsce w kluczowych dla dziejów Polski momentach historycznych. Uczestnik misji dyplomatyczno-wywiadowczej do Paryża jesienią 1918 roku, współtwórca wojskowego szkolnictwa sanitarnego w II Rzeczypospolitej, minister pracy i opieki społecznej w trzech kolejnych rządach, jeden z liderów środowiska piłsudczykowskiego na Węgrzech w czasie II wojny światowej, należał przy tym do osób, których życie osobiste obfitowało w – eufemistycznie rzecz ujmując – barwne epizody. Uzasadnione wydaje się zatem podjęcie przez uczonego z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego problematyki, której poświęcona została książka³.

Przygotowując biografię Hubickiego, Piotrowski w szerokim zakresie wykorzystał materiały archiwalne. Szczególnie owocna z punktu widzenia zamierzeń badawczych autora okazała się kwerenda przeprowadzona w Instytucie Polskim i Muzeum im. generała Sikorskiego w Londynie. Cenne informacje na temat Hubickiego wrocławski uczoney odnalazł także w zbiorach Biblioteki Narodowej, Centralnego Archiwum Wojskowego, Centralnej Biblioteki Lekarskiej i kilku innych instytucji. Piotrowskiemu udało się dotrzeć do rodziny bohatera książki, co w znaczący sposób pozwoliło poszerzyć bazę źródłową publikacji. Biograf Hu-

¹ Efektem wieloletnich wysiłków autora w tym względzie jest przede wszystkim monografia poświęcona dziejom środowisk piłsudczykowskich po wybuchu II wojny światowej: J. Piotrowski, *Piłsudzczy bez lidera (po 1 września 1939 roku)*, Toruń 2004.

² J. Piotrowski, *Aleksander Prystor 1874–1941. Zarys biografii politycznej*, Wrocław 1994.

³ Przygotowana przez J. Piotrowskiego publikacja została zgłoszona jako jedna z propozycji do dorocznej Nagrody Historycznej (w dziale prac naukowych i popularnonaukowych) przyznawanej przez tygodnik „Polityka”. Konstatując ukazanie się w 2009 roku wielu „dobrych i bardzo dobrych monografii historycznych”, w redakcyjnym komentarzu zwrócono uwagę, że „wyjątkowy urodzaj był na biografie”. Warto zaznaczyć, że laureatką wspomnianego konkursu została Magdalena Grochowska, autorka biografii Jerzego Giedroycia: M. Turski, **Nagrody Historyczne 2010*, „Polityka” 1 V 2010, nr 18, s. 76.

bickiego korzystał rzecz jasna także ze wspomnień i relacji opublikowanych, sięgnął również do opracowań. W mniejszym już stopniu – może z wyjątkiem „Gazety Polskiej”, często przywoływanej w rozdziale 7. – odzwierciedlenie w przypisach znalazła przeprowadzona przez autora kwerenda obejmująca prasę. Nie ulega wszakże wątpliwości, że Piotrowski oparł swoje wnioski na bardzo solidnej podstawie źródłowej.

Recenzowana książka składa się ze wstępu, jedenastu rozdziałów oraz epilogu. Rozdział 1. poświęcony został dziejom rodu Hubickich (s. 10–34). Autor uznał także za stosowne wyodrębnić w strukturze pracy – jako zwieńczenie jej zasadniczej części – fragment traktujący o trzeciej żonie bohatera książki (s. 221–239). Uzasadniając ten zabieg, wrocławski historyk napisał we *Wstępie*, że Regina Hubicka „zadbała o przetrwanie wiedzy o generale w najtrudniejszych latach PRL-u, gdy starano się zniszczyć pamięć o ludziach Drugiej Rzeczypospolitej i ich osiągnięciach” (s. 8). Na marginesie warto zauważyć, że z niezrozumiałych powodów, w indeksie osób trzecia żona Hubickiego figuruje jako „Hanna Regina” (s. 251). Sam autor w przypisie do wspomnianego rozdziału 11. wyjaśnia – powołując się na Andrzeja Suchcitzta – że na chrzcie otrzymała ona imiona Anna Maria, by z czasem zacząć używać imienia Regina (s. 221). Wszystkie pozostałe rozdziały (2.–10.), ułożone – co rozumiałe – w porządku chronologicznym, odnoszą się już bezpośrednio do osoby Stefana Hubickiego (s. 35–220). Na końcu książki czytelnicy znajdą także wykaz skrótów, bibliografię, indeks osób i wreszcie album, na który złożyło się 30 ilustracji pochodzących z różnych epok historycznych. Warto zaznaczyć, że na okładce wykorzystana została reprodukcja portretu ówczesnego ministra pracy i opieki społecznej, jaki w lipcu 1932 roku namalował Stanisław Ignacy Witkiewicz.

Kreśląc sylwetkę bohatera swojej książki, Piotrowski pisze o Hubickim z wyczuwalną sympatią. Nie pomija wszakże wątków mogących budzić kontrowersje, a czytelnikom dać asumpt do odmiennych aniżeli zaprezentowane w pracy interpretacji. Tak na przykład, winą za rozpad drugiego małżeństwa generała autor obarcza Hannę Hubicką. Wieloletnia towarzyszka życiowa bohatera biografii – zauważa wrocławski historyk – „zajęta własną karierą polityczną, wyraźnie mniej dbała o męża na co dzień jako pani domu”, i to ona zdecydowała się wyjechać z Warszawy, związując się ze znacznie młodszym mężczyzną (s. 157). Równocześnie jednak Piotrowski wskazuje, że Hubicki na długo przed rozstaniem z Hanną wdał się w romans z inną kobietą, z którą następnie – już pięć miesięcy po rozwodzie z dotychczasową partnerką – zawarł związek małżeński (s. 162–164). Stwierdzeniem autora o „ogromnej wręcz tolerancji” generała wobec poczynań drugiej żony (s. 157), towarzyszą uwagi, że „prawdopodobnie oboje nie należeli do osób przesadnie wiernych w małżeństwie” (s. 162).

Życie osobiste Hubickiego – jakkolwiek ukazane przez badacza z Wrocławia wnikliwie, z uwzględnieniem bardzo istotnych nieraz informacji, które nie

były dotąd szerzej znane⁴ – stanowi jedynie tło dla zaprezentowania postaci bohatera książki jako świadka i uczestnika ważnych w dziejach Polski wydarzeń. Piotrowski rzetelnie charakteryzuje kolejne etapy społecznej i politycznej aktywności bohatera biografii. Z kart książki wyłania się wizerunek człowieka, który sympatyzując z ruchem socjalistycznym już w czasie studiów, w dobie rewolucji 1905 roku, związał się ze środowiskiem skupionym wokół Ludwika Kulczyckiego, określanym jako Polska Partia Socjalistyczna „Proletariat” (s. 46, 48, 53). Na marginesie, wytknąć można autorowi użycie mało precyzyjnego, czy wręcz mylącego sformułowania, iż Hubicki był „nieformalnym lekarzem PPS-u” (s. 55), jako że chodziło przecież o wskazaną wcześniej rozłamową grupę zwaną potocznie „III Proletariatem”, nie zaś o główny nurt ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim⁵. Historyk z Wrocławia nie wyjaśnia też okoliczności, w jakich bohater biografii współtworzył Polski Związek Ludowy i został redaktorem „Życia Gromadzkiego” (s. 53–55). W tym przypadku trudno jednakże czynić autorowi zarzut, materiał źródłowy, jakim dysponował, nie pozwolił zapewne na sformułowanie jakichkolwiek dalej idących wniosków. Zaangażowanie w działalność radykalnego nurtu ruchu ludowego okazało się w każdym razie w przypadku Hubickiego brzemiennie w skutkach. Czytając kolejne fragmenty recenzowanej publikacji, możemy prześledzić losy bohatera książki od czasu pierwszego aresztowania jesienią 1906 roku do momentu, gdy skazany – w lutym 1911 roku – na rok pozbawienia wolności, po krótkim pobycie w warszawskim więzieniu przy ulicy Długiej, został w końcu osadzony w twierdzy w Łomży (s. 55–57). Piotrowski nie przesądza, jak owe dramatyczne wydarzenia wpłynęły na dalsze życiowe wybory Hubickiego, zwłaszcza zaś, czy miały one bezpośredni związek z decyzją o zaciągnięciu się latem 1914 roku do armii rosyjskiej. Autor nie rozstrzyga także, czy późniejszy generał decydując się wyjechać na front jako ochotnik – nie został bowiem zmobilizowany – kierował się motywacjami politycznymi, czy też była to raczej swoista ucieczka przed problemami osobistymi, próba ułożenia życia na nowo (s. 59–63).

⁴ W dwóch krótkich szkicach biograficznych poświęconych osobie Stefana Hubickiego, które zostały opublikowane zanim ukazała się recenzowana publikacja, znaleźć można informację, że bohater książki Piotrowskiego był dwukrotnie żonaty: z Hanną Paciorkowską i Reginą z Boguszeńskich Szeligowską. Dopiero związany z Uniwersytetem Wrocławskim historyk dowiódł, że pierwszą żoną Hubickiego była – pomijana we wcześniejszych opracowaniach – Maria Anna z Szawłowskich: J. Pachoński, *Hubicki Stefan Bolesław Józef*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. X/1, Wrocław–Warszawa 1962, s. 84; M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej 1939–1947*, Warszawa 2005, s. 243; J. Piotrowski, *Generał Stefan Hubicki. Żołnierz, polityk, lekarz (1877–1955)*, Wrocław 2009, s. 46–50, 58–61, 65–66, 69–70, 104–107.

⁵ Na temat genezy środowiska PPS „Proletariat” i działalności tej grupy w omawianym okresie por.: W. Potkański, *Odrodzenie czynu niepodległościowego przez PPS w okresie rewolucji 1905 roku*, Warszawa 2008, s. 40–42, 131–133.

Niezależnie od tego, jakie były przesłanki, którymi kierował się Hubicki, wstępując do armii rosyjskiej na początku Wielkiej Wojny, wspomniana decyzja okazała się dla bohatera książki przełomowa. Zapewne we wrześniu 1915 roku poznał on Hannę Paciorkowską, która wkrótce została jego drugą żoną⁶. W czasie wojny Hubicki na trwałe określił też swoją polityczną identyfikację (s. 71–80). Według autora swoisty Rubikon późniejszy minister pracy i opieki społecznej przekroczył wiosną 1918 roku, angażując się w spisek wymierzony w gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego. Próba przejęcia kontroli nad I Korpusem Polskim przez grupę działaczy Polskiej Organizacji Wojskowej – jak wiadomo – się nie powiodła, ale to właśnie wtedy zdaniem wrocławskiego uczonego Hubicki związał się „z piłsudczykami na śmierć i życie” (s. 80–83). U progu niepodległości bohater książki Piotrowskiego nie był już w środowisku zwolenników Komendanta postacią anonimową. Świadczył o tym fakt, iż jesienią 1918 roku to właśnie Hubicki wraz z żoną został z ramienia POW wysłany do Paryża. Rozdział 5. recenzowanej publikacji przynosi analizę owej misji dyplomatyczno-wywiadowczej, czy szerzej, różnego rodzaju wysiłków politycznych podejmowanych wówczas przez małżeństwo Hubickich w stolicy Francji (s. 86–101). Wysoka ocena poczynań emisariuszy POW sformułowana przez wrocławskiego historyka znajduje potwierdzenie także w innych opracowaniach naukowych⁷.

Powrót – wraz armią gen. Józefa Hallera – do niepodległej już Polski otwierał nowy etap w życiu Hubickiego. Piotrowski w kolejnym rozdziale swojej książki koncentruje uwagę na wydarzeniach związanych z karierą wojskową bohatera publikacji (s. 102–122). Wspomniany wątek wydaje się z kilku względów bardzo interesujący. Hubicki, z wykształcenia ginekolog (s. 45), w 1914 roku wyruszył na front „jako lekarz czołówki sanitarnej przy 25. dywizji grenadierów” (s. 62). Wiosną 1919 roku, w randze majora Wojska Polskiego został szefem służby sanitarnej twierdzy Grodno (s. 102), by w kolejnych miesiącach, na różnych odcinkach frontu, wielokrotnie dowieść swych wysokich kompetencji i zdolności organizacyjnych. Zasługi Hubickiego – podkreśla Piotrowski – zostały

⁶ Hubicki biorąc ślub z Hanną Paciorkowską był zapewne – autor wskazuje, że przyszły generał opierał się najprawdopodobniej jedynie na niepotwierdzonych informacjach uzyskanych za pośrednictwem Czerwonego Krzyża ze Szwecji – przekonany, że jego pierwsza żona zginęła w czasie wojny. Kiedy okazało się, że jest inaczej Hubicki znalazł się w – oględnie mówiąc – niezręcznej sytuacji. Jako bigamista musiał najpierw przeprowadzić rozwód z pierwszą żoną, a dopiero potem wziąć „legalny” ślub z Hanną. Wrocławski historyk nie pozostawia przy tym wątpliwości, że bohater książki zmieniając wyznanie na ewangelickie kierował się nie tyle względami religijnymi, ile chęcią „uporządkowania” życia osobistego: J. Piotrowski, *Generał Stefan Hubicki...*, s. 66–70, 104–106.

⁷ J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, wyd. IV, Poznań 2005, s. 283–284. Zob. też na temat aktywności Hubickiego w „służbie dyplomatycznej” obozu piłsudczykowskiemu na przełomie 1918 i 1919 roku: A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001, s. 205, 232, 248, 264.

bardzo szybko docenione, a bohaterowi książki nieprzypadkowo powierzano coraz bardziej odpowiedzialne zadania do wypełnienia (s. 103–104). Po zawarciu rozejmu z Rosją, późną jesienią 1920 roku Hubicki został powołany na stanowisko szefa Wydziału Organizacyjnego Departamentu Sanitarnego Ministerstwa Spraw Wojskowych. Swoje wysiłki koncentrował na tworzeniu zrębów wojskowego szkolnictwa sanitarnego w Polsce. Późniejszą nominację Hubickiego na pierwszego komendanta utworzonej w listopadzie 1922 roku Wojskowej Szkoły Sanitarnej należy – jak sugeruje autor – uznać w tym kontekście za dość oczywistą (s. 108–109). Piotrowski nie pozostawia także wątpliwości, że reorganizacja uczelni, przeprowadzona jesienią 1925 roku została podyktowana względami politycznymi, a bohatera książki odsunięto na boczny tor z uwagi na wyznawane poglądy (s. 111). Przewrót majowy – Hubicki nadzorował pracę służb sanitarnych oddziałów, które opowiedziały się po stronie Marszałka – pozwolił bohaterowi książki nie tyle nawet odzyskać, co *de facto* znacząco wzmocnić dotychczasową pozycję w Wojsku Polskim. Z początkiem stycznia 1928 roku, ówczesny komendant Oficerskiej Szkoły Sanitarnej został awansowany na generała brygady, co było zwieńczeniem jego kariery w armii (s. 113–116).

Przejście Hubickiego do administracji rządowej – najpierw na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, a następnie szefa tego resortu – Piotrowski ukazuje jako naturalną konsekwencję silnego w obozie piłsudczykowski przekonania, że „zdolni administratorzy”, mający za sobą „staż” w armii, a zarazem ludzie, którzy w trudnym okresie „przed majem” pozostali lojalni wobec Piłsudskiego są bezcenni jako realizatorzy polityki Marszałka (s. 123). Ocena sformułowana przez wrocławskiego historyka wydaje się trafna. Hubicki – przekonująco dowodzi autor – niejednokrotnie na przestrzeni wielu lat zdołał udowodnić, że należy do osób „pewnych i sprawdzonych w działaniu” (s. 123–124). Żadnych wątpliwości nie mogło też pozostawiać ideowe *credo* bohatera biografii, najpełniej wyrażone w okolicznościowym przemówieniu z okazji 10-lecia wojskowego szkolnictwa sanitarnego w Polsce. Hubicki podkreślał wówczas, że wysiłki lekarzy wojskowych winny być nade wszystko podporządkowane „pracy dla Państwa”, co istotne, „tak w chwilach wojny, jak w chwilach pokoju”. Wskazywał też na szczególne znaczenie doświadczeń wyniesionych z pól bitewnych lat 1914–1920, określając równocześnie działania swego środowiska jako misję realizowaną w imię dobra zbiorowego⁸.

Apogeum politycznej kariery Hubickiego przypadło – jak wskazuje autor biografii – na pierwszą połowę lat trzydziestych. Piotrowski stawia nawet tezę, że generał należał wówczas do „ścisłej elity władzy” (s. 8). Tego rodzaju sformułowanie wymaga komentarza. Hubicki pozostawał ministrem pracy i opieki

⁸ S. Hubicki, *Ideologia w budowie służby zdrowia w wojsku polskim*, Warszawa 1929, s. 4–8. Swoją drogą szkoda, że autor biografii nie poświęcił wspomnianemu wystąpieniu Hubickiego z 1928 roku więcej uwagi.

społecznej od 4 grudnia 1930 roku do 13 maja 1934 roku, wchodząc w skład gabinetów Walerego Sławka, Aleksandra Prystora i Janusza Jędrzejewicza. Okres w którym przyszło bohaterowi książki sprawować urząd ministra przypadł na czas Wielkiego Kryzysu, tym samym kierowany przez niego resort musiał uchodzić za jeden z kluczowych. Można przyjąć za wrocławskim badaczem, że generał znajdował się wówczas „w centrum prac organizacyjnych obozu rządzącego” (s. 143). Z drugiej jednak strony, czytając pracę Piotrowskiego (s. 126–156), trudno znaleźć argumenty na rzecz tezy, że Hubicki kiedykolwiek uzyskał status „superministra”. Był raczej, jak konstatuje autor w *Epilogu*, „wysokiej rangi wykonawcą polityki nakreślonej przez innych” (s. 242)⁹. Wysiłki Hubickiego jako szefa resortu pracy i opieki społecznej stanowiły praktyczną realizację koncepcji, którą politolog Waldemar Paruch określił mianem „solidarystyczno-paternalistycznej”¹⁰. Z całą pewnością to jednak nie bohater recenzowanej publikacji był kluczową postacią, jeśli chodzi o określanie „zasadniczych linii polityki społecznej rządów pomajowych”, choć rzecz jasna – także jeszcze jako wiceminister – wielokrotnie się we wspomnianych kwestiach wypowiadał¹¹.

Piotrowski nie przesądza, dlaczego Hubicki został pominięty w składzie rządu sformowanego w maju 1934 roku przez Leona Kozłowskiego. Zdaniem historyka niekoniecznie decydujące były tu powody *stricte* polityczne, zwłaszcza zaś osłabienie pozycji Prystora, który wprowadzał generała do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Wrocławski badacz podkreśla, że tekę ministra przejął po bohaterze biografii jego szwagier, Jerzy Paciorkowski, a działo się to w momencie, gdy drugie małżeństwo Hubickiego „dobiegało kresu” (s. 157–158). Definitywnie – jak się wówczas wydawało – wypadając z „wielkiej polityki” były minister został w styczniu 1935 roku mianowany na stanowisko komisarza Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W obozie sanacyjnym – Piotrowski podaje w tym kontekście także inne przykłady – generał nie stał się zatem z dnia na dzień postacią anonimową, na co wpływ miała niewątpliwie także jego aktywność na forum organizacji kombatanckich (s. 159–162).

⁹ Znamienne, że liderzy prorządowej centrali związkowej, jaką był kierowany przez Jędrzeja Moraczewskiego Związek Związków Zawodowych, nie chcąc się zgodzić na forsowane przez władze w latach 1932–1933 projekty zmian w zakresie ustawodawstwa socjalnego, nie w Hubickim upatrywali głównego partnera do dyskusji: S. Ajzner, *Związek Związków Zawodowych 1931–1939*, Warszawa 1971, s. 134–144, 157–159; J. Gołota, *Jędrzej Moraczewski. Pierwszy premier II Rzeczypospolitej*, Ostrołęka 2002, s. 365–372.

¹⁰ W. Paruch, *Myśl polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926–1939*, Lublin 2005, s. 364–375.

¹¹ Por. zapis wystąpienia S. Hubickiego w Sejmie 12 XI 1930 roku: „Gazeta Polska” 13 XI 1930, nr 312, s. 4. Charakterystyczne, że nazwisko Hubickiego ani razu nie jest wzmiankowane w dobrze udokumentowanej monografii Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem: A. Chojnowski, *Piłsudczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław–Warszawa 1986.

Opisane przez autora losy Hubickiego w czasie II wojny światowej stanowią interesujący przyczynek do dziejów piłsudczykowskiej konspiracji (s. 168–198). Wrocławski badacz przekonująco dowodzi, że pozycja generała w obozie, który przejął władzę w Polsce w wyniku przewrotu majowego, ponownie uległa w latach 1939–1945 wzmocnieniu. Równocześnie jednak, Piotrowski dystansuje się od pojawiającej się w literaturze przedmiotu opinii, że Hubicki wraz z gen. Kazimierzem Sosnkowskim miał stworzyć „duumwirat”, kierujący „ugrupowaniem politycznym piłsudczyków po wojnie”¹². W omawianym rozdziale, autor odnosi się także do kwestii politycznych rozgrywek – przybierających według badacza formy „nagonki na piłsudczyków” – jakie po klęsce wrześniowej miały miejsce pomiędzy przedstawicielami dawnej opozycji a „sanatorami” (s. 173–180, 183–184, 190–191).

Charakteryzując ostatnie lata życia Hubickiego, już po powrocie do Polski, Piotrowski skłania się ku tezie, że bohater jego książki był w latach 1945–1947 zaangażowany w działalność konspiracyjną. Szczątkowe – jak pisze autor – informacje na ten temat nie pozwalają na szersze omówienie wspomnianego zagadnienia. W sferze hipotez pozostaje także kwestia odpowiedzi na pytanie dlaczego Hubicki pomimo wszystko uniknął w okresie stalinowskim aresztowania (s. 202–207, 209–210). „Wyraźny sprzeciw” Urzędu Bezpieczeństwa – stwierdza Piotrowski – uniemożliwił generałowi powrót do Warszawy, równocześnie jednak pozwolono mu pracować na prowincji w charakterze lekarza (s. 216–220).

Reasumując, recenzowaną publikację należy ocenić wysoko, jako udany przykład biografii historycznej. Hubicki nie był – jak słusznie zauważa Piotrowski – „typem politycznego myśliciela, ale raczej uzdolnionego wykonawcy”, „nie miał predyspozycji ani nawet aspiracji, by odgrywać wielkie role przywódcze w polskiej polityce” (s. 242). Równocześnie jednak, z wielu względów, o których była wyżej mowa zasłużył, by poświęcić mu więcej aniżeli do tej pory uwagi.

Grzegorz Zackiewicz
Białystok

¹² M. Gałęzowski, op. cit., s. 242; J. Piotrowski, *Generał Stefan Hubicki...*, s. 195.